Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

# GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiérsza w pół kolumnie (drukiem garmont) za piérwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek — Nro. 23. — 24. lutego 1846.

## Przegląd artykułów.



## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

### — Ze Lwowa. —

### Obwieszczenie.

Od niejakiego czasu emisaryjusze czyli posłannicy za granicą przebywających stowarzyszeń, których celem jest, prawy porządek w Galicyi zburzyć i mieszkańców tutejszych do nieposłuszeństwa przeciw istniejącym Władzom podniecać, niemniéj inni burzyciele ogólnego spokoju, niedoświadczonych i łatwowiernych do wykonania swych zbrodniczych zamysłów uzyskać chcieli, rozszérzając postrach przyszłego niepokoju, oraz głosząc, że ogólne powstanie wkrótce wybuchnie i w całym kraju się rozszerzy. Kiedy ci burzyciele swobody podług różnicy okoliczności i osób przywrócenie dawnéj Polski, zniweczenie teraz istniejącéj różnicy stanów i równy podział majątków za pośrednictwem socyjalnego wstrząśnienia, mianowicie zaś włościanom uwolnienie od powinności pańszczyźnianych i innych danin inwentaryjalnych, niemniéj uchylenie podatków, jako cel mniemanego powstania ogłaszają, a gdzie te środki niedostatecznemi się być okazują, lękliwe umysły groźbą krwawéj zemsty zatrważają, prawdziwa ich dążność ku zburzeniu istniejącego na podstawie religii i prawa trwale uzasadnionego porządku towarzyskiego jest zwróconą. Ci wichrzyciele prawdziwéj swobody wyzuwszy się z wszelkiego uczucia cnoty, błąkając się bez majątku i wpływu w obec towarzystwa ludzkiego, tego stanu rzeczy z niecierpliwością wyglądają, albowiem przy zburzeniu prawego porządku nic do stracenia nie mają, przeciwnie zaś na wypadek uwieńczenia ich zbrodniczych zamysłów nadzieję uzyskania materyjalnych korzyści sobie rokują.

Rząd krajowy jak dawniéj tak i teraz silnych i stanowczych środków użyje, i tym zbrodniczym niepokojom tamę położy, oraz poczytuje sobie za obowiązek, mieszkańców téj krainy o prawdziwéj dążności teraźniejszych zawichrzeń oświécić, onym uczucie winnéj wierności dla miłościwie nam panującego Monarchy przypomnieć, a odwołując się do istniejących ustaw karnych, przestrzédz ich, ażeby do współdziałania przy zbrodniczych zabiegach rzeczonych wichrzycieli lekkomyślnością, bojaźnią lub groźbą ująć się nie dali.

Podług §. 52. piérwszéj części ustaw karnych, każden zbrodni zdrady głównéj winnym się staje, kto przedsiębierze krok w zamiarze gwałtownego przekształcenia rządu publicznego, albo ściągnienia lub powiększenia na kraj niebezpieczeństwa zewnętrznego, czyli tegoż powiększenia, bądźby to jawnie się, lub skrycie stało,

przez pojedyncze osoby, lub przez spisek, knowaniem, poradą, własną czynnością, porwaniem się do broni, albo i bez rzucenia się do oręża, udzieleniem do tego prowadzących sekretów i układów, poduszczeniem, zaciąganiem do spólnictwa, szpiegowaniem, wspieraniem, zgoła jakąkolwiek czynnością do tego zmierzającą. Na tę zbrodnię §. 53. rzeczonych ustaw karnych, chociażby nie uskuteczniona, ale tylko knowaną była, karę śmierci przeznacza.

Dnia 21. i 22. Stycznia 1845 przez pisma krajowe podano do ogólnéj wiadomości, że zbrodnia Stanu przed kilku laty w tutejszym kraju przez pewną liczbę osób popełnioną została, przeciw którym na podstawie przedsięwziętych śledztw właściwe sądy karne karę śmierci zawyrokowały, i że te wyroki zatwierdzenie wyższych Władz sądowych otrzymały. Jedynie tylko nieskończona łagodność i łaska Najjaśniejszego Pana wszystkich od kary śmierci, a większą część skazanych od ciężkiego więzienia uwolnić raczyła.

Przypominając przeto mieszkańcom tego kraju pomienioną łaskę Najjaśniejszego Pana, robię ich zarazem uważnymi, że na podobne ułaskawienie miłościwie nam panującego Monarchy przy powtórzeniu ciężkiéj zbrodni Stanu liczyć nie powinni.

Niechże każden, który z jakichkolwiek powodów rzeczonym wichrzycielom przytułek, ochronę, posłuchanie lub zapomogę dać zamyśla, dobrze się nad tém zastanowi, co czyni. Każdy, ze stosunkami miejscowémi obznajomiony, przyzna, że Rząd istniejący ma dostateczną siłę i niewzruszone przedsięwzięcie, zbrodnicze i zuchwałe zabiegi złemyślących zniweczyć, a wiernych poddanych Najjaśniejszego Pana od nikczemnych i wściekłych zamachów ochronić; niechże nikt tém przekonaniem wsparty niewczesnéj obawie się nie oddaje, przeciwnie niech ściśle prawném postępowaniem opieki rządowéj godnym się stanie.

We Lwowie dnia 18. Lutego 1846.

**Ferdynand,**
Arcyksiążę Austryjacko-Esteński,
Cywilny i Wojenny Jeneralny Gubernator.

---

Ze Lwowa dnia 22. lutego.

Podług wiadomości z Krakowa usiłowano i tam w ostatnim czasie podbudzić źle myślących do zbuntowania tamtejszéj ludności przeciw istnącemu porządkowi rzeczy i do zaburzenia spokojności publicznéj. Rządzący tamtejszy Senat oświadczył z tego powodu konferencyi rezydentów trzech opiekuńczych mocarstw, że nie jest w stanie własnemi siłami mogącym nastąpić rozruchom zapobiédz, i w tym zamiarze prosi o przyrzeczoną traktatem interwencyję wysokich mocarstw opiekuńczych. Ces. król. austryjacki jenerał major Collin ściągnął w skutek tego stojące na Podgórzu i w przyległéj okolicy c. k. wojsko dla zajęcia niém wolnego miasta Krakowa. Jakoż jak nam donoszą z pewnego źródła, wkroczyło dnia 18. b. m. przed południem pomienione c. k. austryjackie wojsko całkiem spokojnie do Krakowa.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Wielka Brytanija i Irlandyja.

Izba niższa. Posiedzenie d. 9. lutego. Aż do dzisiejszego wieczora odroczył był Sir Robert Peel obrady nad zapropowanemi przez siebie reformami handlu, aby takowe wprzódy mogły być w całym kraju roztrząsane i żeby stronnictwa miały czas do przyszłéj walki się przygotować. Dlatego czekano na dzisiejsze posiedzenie z nadzwyczajném natężeniem i spodziewano się stanowczego rozstrzygnienia dotyczącéj kwestyi. Sir Robert Peel spowodowany przez lorda Russell oświadczył, że nowa ustawa o wprowadzaniu do kraju zboża, nie wejdzie w moc obowiązującą tak, jak on przedtém mylnie podał, i jak to w innych ustawach dziać się zwykło, od dnia przedłożenia sprawozdania komisyi, lecz od tego dnia, gdy bil istotnie przez izby przejdzie. Później dopiéro przekonał się on, że artykuł zboża wyjęty jest z pod zwyczajnego toku spraw, a więc dla przyspieszenia bilu o zbożu, nie przedłoży żadnéj innéj propozycyi pod obrady dopokąd pomieniony bil zawyrokowanym nie będzie. Poczém izba chciała się zamienić w jeneralny komitet nad komercyjalnemi propozycyjami rządu, aż oto pan Miles, członek z Bristolu zabrał głos dla przedłożenia nieprzyjaźnego rządowi wniosku, to jest, aby komitet zezwolił aż po sześciu miesiącach na roztrząsanie tych propozycyi, to znaczy aby odrzucił. Pan Miles mówił w duchu agrykulturzystów i był przez Sir Willijama Heathcote, członka z Nordhants wspierany. Po nim wystąpiło kilku poczęści całkiem nieznanych mowców, którzy za i przeciw wnioskowi mówili. Gdy lord Sandon jeden ze stronników rządu oświadczył, że się zgadza z zapropowanemi propozycycyjami, aczkolwiek przyjęcie ich, podług jego zdania, połączone jest z niebezpieczeństwem dla kraju, powstał lord John Russell jako jeden tylko zna-

komity mowca tego wieczora, dla okazania jakie jest stanowisko opozycyi whigów do propozycyi rządowych. Zacny ten lord zbijał małoważne zaczepki poprzednich mowców przeciw zmianie ustaw zbożowych tą jedyną zasadą, że każda ochrona, która cenę zboża podwyższa na korzyść dzierzawców, w takimże samym stosunku podwyższa także ceny innych potrzeb, a więc musi być szkodliwą dla ogółu narodu. Co się dotyczy propozycyi ministra, zgadza on się zupełnie z nim w zasadzie, a chociażby już nawet teraz należało przenieść zupełne zniesienie ustaw zbożowych, jednakże nie odmówi on przezto temu planowi swego wsparcia, i owszem będzie się starał, aby przeszedł w całości i od wszelkiego niebezpieczeństwa bronić go będzie. Zresztą nadmienił lord J. Russell wyraźnie, że propozycyje te tylko za pomocą whigów będą przywiedzione do skutku. Po przymówieniu się jeszcze Sir Roberta Inglis i kapitana Fitzmaurice za wniesioną przez pana Miles poprawką, a ze strony rządu tylko pana Sidney Herbert przeciw téjże, zostały rozprawy na wniosek pana Stafford O'Brien odroczone.

Izba wyższa miała tylko krótkie posiedzenie i nie toczyła obrad o żadym ważnym przedmiocie. Bil dotyczący publicznych budowli w Irlandyi został po raz drugi odczytany.

Z Londynu dnia 10. lutego. Ostatniéj soboty odbyli liberalni członkowie izby niższéj w pomieszkaniu lorda Johna Russell bardzo liczne zgromadzenie dla naradzenia się, jak się mają zachować podczas obrad nad propozycyjami Sir Roberta Peel. „Lord John Russell wyświecił to, co na wczorajszém posiedzeniu utrzymywał, że każda poprawka, dotycząca niezwłocznego zniesienia ustaw zbożowych, bardzo łatwo może ministeryjalne propozycyje na niebezpieczeństwo wystawić. Jest podobieństwem do prawdy, że mężowie ochrony cłowéj, jedynie dla stawiania zawad Sir Robertowi Peel, za poprawką głosować będą; jeżeli zaś połączona większość mężów wolnego handlu i cłowéj ochrony przywiedzie tę poprawkę do skutku, tedy to może Sir Roberta Peel spowodować do odstąpienia całkiem od swego planu. Wszyscy obecni zgadzali się na to, że liberalne stronnictwo musi użyć wszelkich sposobów, aby jak najprędzéj przyjęto tę część propozycyi Peela, która ustaw zbożowych się dotyczy, ponieważ w teraźniejszych okolicznościach, aczkolwiek niezwłoczne zniesienie ustaw zbożowych należałoby przenieść nad zniesienie ich aż w roku 1849, jednakże byłoby nierozsądnie, gdyby przez poprawkę dotyczącą niezwłocznego zniesienia, chciano się narazić na niebezpieczeństwo albo odwleczenia na dalszy czas propozycyi Peela, albo też zmuszenia tego ministra, aby od całego tego planu odstąpił. Dziennik *Sun* nadmienia: — „Ta jednomyślność liberalnego stronnictwa jest największéj wagi i dla wszystkich przyjaciół wolnego handlu bardzo zadowalniająca. Każde inne postępowanie liberalistów byłoby niestosowne i niebezpieczne. Cała moc liberalnego stronnictwa musi Sir Roberta Peel wspiérać w teraźniejszém krytyczném jego położeniu; musi ona główną rzecz mieć na oku i nie może przez poróżnienie się o podrzędne rzeczy swym nieprzyjaciołom iść na rękę. Minister przyzwolił więcéj, niżli się spodziewano; zasługuje więc na jednomyślne wsparcie ze strony liberalistów całego kraju i na głos każdego członka izby niższéj, który sobie życzy, aby ten nieznośny ciężar ustaw zbożowych uchylono. Każdego członka, który to zniesienie dlatego odrzuci, że aż po trzech latach wejdzie w zupełną moc obowiązującą, należy za nieprzyjaciela dobréj sprawy uważać.

Izba niższa. Posiedzenie d. 10. lutego. Obrady nad planami reformy handlu Sir Roberta Peel, nie zawierały na początku posiedzenia nic ważnego. Rozprawa toczyła się w znanych rozumowaniach za i przeciw wykonaniu zasad wolnego handlu, aż nareszcie gdy kilku torysów, jako to: margrabia Garnby i lord Broke odezwali się za poprawką, powstał lord Morsley, członek whigów z Nord-Linkolnshire i skierował rozprawę na stanowisko ministrów do ich propozycyi, okazując sprzeczności lorda Johna Russell, które się w teraźniejszych czynnościach członków gabinetu przeciw poprzednim ich oświadczeniom na korzyść systemu cłowéj ochrony pojawiły. Śród głośnych oklasków czytał ten lord miejsca z różnych dawniéj mianych mów Sir Roberta Peela i Sir James Grahama, które tę sprzeczność udowodniały, a potém starał się okazać konieczność, że teraźniejszy jako zastępca systemu ochrony cłowéj obrany parlament należy rozwiązać, aby ministrów z przykrego ich stanowiska uwolnić. Dopokąd kraj nie oświadczy się na nowych wyborach o dotyczącym przedmiocie, dotąd muszą ministrowie pozostać w teraźniejszém nieznośném położeniu, w którém od wsparcia swoich przeciwników zawiśli. Sir James Graham odpowiedział na tę mowę tém wolném oświadczeniem, że zmienił swoje zdanie o ustawach zbożowych, poczém obszérnie rozwinął powody téj zmiany,

których w żaden sposób nieszlachetnemi nazwać nie można. Będąc sam właścicielem posiadłości gruntowéj, gdyż otrzymał w puściźnie dość rozległe grunta, które niebardzo są urodzajne, azatém jest on tak dobrze jak każdy inny wystawiony na złe skutki nowéj ustawy, a przeto nie może być o tém mowa, że tę ustawę rząd zaproponował dla tego, iż mu osobistą korzyść przynosi. Rząd zaproponował zmianę nie tylko dla tego, że ona jest korzystną, ale raczéj dla tego, że jest sprawiedliwą i słuszną. Minister zaprzeczył stanowczo temu, że nowa ta ustawa jeszcze większą przyniesie szkodę ubogim klasom, i odpowiadając na zapytanie: czy utrzymanie ustaw zbożowych popiéra interesa większości ludu, i czy zdoła nastręczyć krajowi dostatecznych i słusznych środków wyżywienia? udowodnił przeciwieństwo wszelkiéj przez poprzednich mowców okazanéj obawy. Po skończonéj téj mowie odłożono rozprawy na czwartek.

Posiedzenie izby niższéj dnia 11go i 12go lutego. Piérwsze posiedzenie téj izby we środę trwało jak zwykle krótko i nie zawiérało nic ważnego. Lord Bentink zaproponował, aby przedłożono kilka wykazów, jaka jest ilość złożonego teraz w Wielkiéj Brytanii i Irlandyi w Bond zboża. Słyszał on, że masa zboża nie wynosi mniéj jak 944,548 kwarterów pszenicy i 451,464 cetnarów mąki, które więc po wydaniu téj nowéj ustawy nagle po 4 szylingi cła wpuszczone, przepełniłyby targowicę. Propozycyję tę przyjęto. Na dzisiejszém posiedzeniu rozpoczęto znowu rozprawy nad propozycyjami Sir Roberta Peel, ale również jeszcze ich nieskończono. Rozprawy te stały się ważne tylko przez mowy pana T. Baring i lorda Morpeth, gdyż inni mowcy byli mniéj znakomici i tylko się powtarzali. Dalsze roztrząsanie przedmiotu na przyszły wieczór odłożono.

## Francyja.

Z Paryża dnia 10. lutego. W obu izbach rozpoczęto dnia 9. lutego ważne czynności: w izbie parów obrady nad ustawą o poświadczeniach służby robotników, a w izbie deputowanych rozprawy nad wnioskiem panów Mauguin de Lasalle i Tesnières dla zapobieżenia fałszowaniu win. W téj ostatniéj izbie przedłożono wprzódy znaczną liczbę wniosków do ustawy, mianowicie o kredycie dodatkowym na ta ne fundusze milijon franków na rok 1846, o kredycie 529,000 franków na podwyższenie płacy dla sędziów piérwszéj instancyi, o kredycie 300,000 franków na dobroczynne zamiary, następnie wniosek do ustawy, którym, w wykonaniu najnowszego traktatu z Belgiją, zacząwszy od dnia 10. sierpnia 1846 ma być zmieniona od belgijskiéj lnianéj i konopnéj przędzy cłowa taryfa.

—— dnia 12. lutego. Izba parów przyjęła wczoraj 4ty i 5ty artykuł wniosku do ustawy o książeczkach czeladników. Podług tychże nie wolno żadnemu majstrowi zatrudniać u siebie czeladnika niemającego takiéj książeczki, i powinnością jest jego tak długo trzymać tę książeczkę u siebie, dopokąd czeladnik u niego zostaje. Czeladnik nie może odbierać téj książeczki przed upływem czasu, na który do roboty się zgodził, wyjąwszy, iżby majster nie był w stanie wypłacić mu jego zarobku. Poprawka wicehrabiego Dubouchage, podług któréj powinien czeladnik zatrzymać tę książkę w swém ręku, gdyż takowa może mu służyć za paszport, dla okazania w każdym czasie czém się obecnie trudni, została odrzucona. Izba deputowanych wykreśliwszy na wczorajszém posiedzeniu podług żądania ministra finansów 12ty i 15ty artykuł wniosku przeciw fałszowaniu wina, podług których to artykułów miano pozwolić na przymieszanie niejakiéj ilości wódki do wina przy sporządzaniu go, a w niektórych innych przypadkach także w obecności akcyzowego urzędnika, i zastrzegłszy to postanowienie do innéj ustawy, przyjęła ten kilkakrotnie poprawiany wniosek 151 głosami przeciw 88.

Przez Havre otrzymano wiadomości z Port-au-Prince z dnia 1. stycznia, podług których z powodu zatargów między prezydentem Pierrot a francuzkim jeneralnym konzulem Levasseur, ten ostatni zwinął d. 31. grud. francuzką chorągiew na domie konzulatu, i odpłynął na pokładzie fregaty *Tetis*. Za przyczynę zupełnego zerwania przyjacielskich stosunków z wyspą Hajty podają to, że prezydent Pierrot nie chciał stanowczo pozwolić ajentowi francuzkiego konzulatu panu Dubrac dłuższego pobytu na przylądku Hajty, i wypłacić całkowitéj przez jeneralnego konzula żądanéj summy wynagrodzenia. Noty, które z tego powodu nawzajem do siebie pisano, przybrały zwolna charakter uraźliwy, który się w końcu ze strony hajtyjskiego rządu w osobistę obrazę przeciw francuzkiemu jeneralnemu konzulowi, panu Levasseur zamienił. Z tego powodu ujrzał się tenże zmuszonym zerwać wszelkie z hajtyjskim rządem stosunki. Sam pan Dubrac, który jest przyczyną tych zatargów, przybył na okręcie *Casimir* do Havre, zkąd niebawem do Paryża odjedzie. Wiezie on z sobą

depesze jeneralnego konzula Levasseur, które się téj okoliczności dotyczą.

Z Tulonu donoszą pod dniem 5. lutego: Okręt parowy *Vautour*, który miał dziś odpłynąć do Algieru, odebrał przez telegraf rozkaz, aby jeszcze przez dwa dni się zatrzymał, i aby się przysposobił do wzięcia wojska na pokład. Okręt ten ma z sobą zabrać oddziały wojskowe do Philippeville, a oddziały te przeznaczone są dla korpusów, które tak znaczne straty pod Setyfem poniosły. Wkrótce wysłane będą inne jeszcze oddziały do tych samych korpusów, które mają być znowu uzupełnione. Ciągle przybywają tu liczne oddziały, i rozkładają się w okolicach naszego miasta, oczekując aż przyjdzie na nie kolej zabrania się na okręty.

Korespondencyja z Mostaganemu w dziennikach ministeryjalnych donosi: Donoszą nam, iż nadeszły depesze od marszałka Bugeaud, zapewniające o wdaniu się Cesarza marokańskiego w walkę z Emirem. Wojska marokańskie miały wykonać ruch, w skutek którego Daira Abd-el-Kadera zmuszone były oddalić się w kierunku ku południowi. Jeżeli wojska marokańskie postępować będą daléj, wtedy jeneralny gubernator zdaje się mieć zamiar osobistego udania się ku téj stronie.

*La Presse* zawiéra list z Algiéru, w którym cokolwiek posępnemi farbami skreślony jest bardzo nieprzyjemny stan rzeczy w posiadłościach afrykańskich. W tym liście, datowanym z Algieru pod dniem 25. stycznia, czytamy: »Patrząc na nieporządek, który tu panuje we wszystkich gałęziach służby administracyjnéj, pytamy często, co z nami zamierzono? Dokąd prowadzi ta droga, którą się tak uporczywie puszczono? Dokąd myślą nas zaprowadzić? Ani narzekanie ani szemranie nic nie pomaga. A chociaż zapowiadamy upadek, który nas czeka, jednak dzienniki patrzą obojętnie a rząd jest głuchy na to, podczas gdy tu daleko więcéj interes Francyi niż nasz własny wystawiony jest na niebezpieczeństwo. Bo, jeżeliby w którym nieszczęśliwym dniu została nam wydartą Algieryja — cóżby my przytém stracili? Trochę pieniędzy, i to jeszcze nie jest pewna; atoli Francyja utraciłaby przez to w oczach świata znaczenie, zaszczyt i sławę. Kto widzi, jak u nas stoją rzeczy, ten musi przypuścić, że nieprzyjaciele Algieryi mają w radzie ministrów przewagę i haniebnym machijawelizmem starają się ideje metropolii zamącić, i nasze sprawy tak zakierować, aby w końcu powstało życzenie porzucenia tego kraju, który corocznie tak wielkich ofiar wymaga. Atoli wiele, jeżeli nie wszystko, pochodzi od administracyjnego bezrządu, w środku którego jesteśmy na mieszkanie skazani. Ten bezrząd jest tak wielkim, że, jeżeliby miał potrwać, byłoby daleko lepiéj ustąpić z Afryki, niż okazać bezsilność, która nas w oczach Europy na pośmiewisko wystawi. W saméj rzeczy, jeżeli administracyjna dezorganizacyja trwać nie przestanie, i zupełna zmiana w osobach administracyi nie nastąpi, tedy sumiennie można oświadczyć, iż lepiéjby było po piętnastoletnich usiłowaniach z Algieryi ustąpić. Francyja powinna prawdę usłyszéć, że tak, jak dzisiaj stoją rzeczy, i w dalszém obstawaniu przy tym zgubnym systemie, który jak się zdaje głębokie zapuścił korzenie, i tak mocną w wyższych regijonach znachodzi podporę, może Francyja dwieście milijonów i dwakroć sto tysięcy ludzi wysłać do Afryki, a przecież nic innego przez to nie osiągnie, jak tylko pomnoży masę ofiar i przerachuje się. Tylko przez radykalne reformy, ustawowe rękojmie i mądre urządzenia można jeszcze złemu zapobiédz: inaczéj wystawimy zamki na lodzie. Prawda, że przez niejaki czas będzie można jeszcze oszukiwać się omamieniem: ale gdy wybije godzina przeznaczenia — a najmniesza europejska komplikacyja może ją przyspieszyć! — wtedy całe to rusztowanie, które było przeznaczone do zamydlenia oczu, zapadnie w przepaść, którą zasłaniać miało. W teraźniejszéj chwili, w któréj rozmaite administracyjne władze działają naprzeciw sobie, nie dzieje się nic w właściwém tego słowa znaczeniu. Wysuszenie Metydszy, które już przed kilku laty miało być skończone, było łatwe do wykonania, i kosztowało znaczne summy, istnie dopiéro w planie; jeden projekt ruguje drugi; dziś rozpoczyna się robota, aby ją jutro porzucić. Zakładanie gościńców jest w ogóle zupełnie zaniedbane; przez kilka nowych dróg za nadejściem słotnéj pory nie można nawet w pobliżu stolicy się przeprawić. Zakładanie portów, tak ważne dla przyszłości kolonii, odbywa się w taki sposób, że znowu od początku zaczynać trzeba, jeżeli Francyja zechce mieć w Afryce wojenny port, któryby na to imię zasłużył. Właściwéj kolonizacyi nie masz nigdzie; tu i owdzie stawiają liche murowane domki, którym nazwę włości nadają, ale większa część tych domków jest tak lada jako i z tak małym względem na naturę gruntu i płodów wzniesiona, że budowle te rozwalają się wprzódy nim zamieszkane zostaną. Z administracyją wojskową dzieje się podobno jeszcze gorzéj niż z administracyją cywilną. Jenerałowie armii afrykańskiéj żyją z sobą w niezgodzie; fałszywy duch rywalizacyi, który ich

dzieli, rozszérzył się od najwyższych stopni hierarchii służbowéj aż do najniższych. Każdy z wielu dowódzców chce wydawać swojéj kolumnie rozkazy, chce przedsiębrać na swoję rękę wyprawę, ogłaszać buletyny, rozdawać promocyje; tylko w jednym punkcie zdają się spólnie zgadzać, to jest w uwiecznianiu kroków nieprzyjacielskich; widząc te ciągle ponawiające się wojenne wyprawy bez pożytecznego zamiaru, te niemiłosierne *racyja*, które tylko do odwetu pobudzają, to uporczywe obstawanie przy takim systemie prowadzenia wojny który powszechnie jest ganiony, możnaby mniemać, że oni umyślnie do tego zmierzają. Zaiste nie wiele potrzeba na to jenijuszu, aby się przekonać, że kolumnami piechoty, które pięć do sześciu mil ujdą dzienie, nie można dopędzić jeźdźców, którzy między wschodem a zachodem słońca do dwudziestu pięciu mil ubieżą. Potomność nieuwierzy temu, że 100,000 ludzi wybornego wojska trzymał na wodzy jeden przewodzca, który na czele pół tysiąca konnicy bez przeszkody i całkiem bezpiecznie po kraju przeciąga. A przecież takie widowisko, przedstawiamy zdziwionéj Europie. Byłoby już raz czas położyć koniec temu składowi rzeczy, który dla naszéj armii nie jest zaszczytny, dla naszych finansów zgubny, a niszczący dla naszych żołniérzy, którzy śród nieskończonych trudów codzień się bardziéj zmniejszają. System marszałka Bugeaud łamie się ze wszystkich stron; ogromne ciężary, które nakłada na metropoliję, powinny spowodować ministra wojny do wzięcia spraw Algieryi pod surowe rozpoznanie. Pozna on wtedy, że my w Algieryi nie Arabów i Kabylów mamy do zwalczenia, lecz wyłącznie Emira Abd-el-Kadera, i że przeciw niemu tylko za pomocą licznéj przez doświadczonych jenerałów dowodzonéj konnicy naszego zamiaru dopiąć będziemy mogli.

## Prusy.

Z Poznania dnia 15. lutego. Wczoraj po 1wszéj godzinie z południa widać było nagle wielki ruch wojska. Na plac działowy i Wilhelmowski zatoczono armaty i postawiono wojskowe oddziały. Wychody z miasta tudzież mosty były zamknięte, bazar i wszystkie oberze były obsadzone. Nastąpiły znakomite aresztowania, o których przecież dotąd nic pewnego donieść nie możemy. — Około godziny 3ciéj ujrzano na rogach ulic następujące obwieszczenie:

»Przedsięwzięte dziś nadzwyczajne środki wywołała konieczność. Obsadzenie wojskiem i »zamknięcie wyjść miasta i mostów ma na celu utrzymanie spokojności i porządku. Aresztowania dokonane są na osobach obwinionych o opór przeciw Rządowi i o zbrodnicze zamachy na bezpieczeństwo osób i własności w mieście i prowincyi Poznańskiéj. Gdy więc zależy na uchronieniu miasta i prowincyi od niebezpieczeństwa i zgubnych skutków, spodziewamy się po dobrze myślących mieszkańcach Poznania, iż z ufnością swe bezpieczeństwo naszym pozostawią staraniom, zachowają się jako dobrzy i wierni poddani naszego Najmiłościwszego Króla i Pana, i spokojnie przedsięwziętym poddadzą się rozporządzeniom. — »Gdyby jednak ktokolwiek z nierozsądku lub w złym zamiarze poważył się stawić opór lub dopuścić się zawichrzeń spokojności, tego wynikające ztąd skutki wedle surowości prawa spotkają.«

»W Poznaniu, dnia 14. lutego 1846.«

»Prezes policyi.«

»Minutoli.«

»Piérwszy Komendant Jenerał-porucznik.«

»Steinäcker.«

Spokojność i bezpieczeństwo publiczne ani na chwilę się nie zachwiały. Wieczorem już wszelkie wchody i wyjścia miasta były wolne.

(*Gazeta Poznańska.*)

Z Berlina dnia 16. lutego. Tocząc daléj podług dawniéjszych naszych doniesień rozpoczęte badanie odkrytego w Wielkiém Księztwie Poznańskiém i w niektórych innych należących dawniéj do Księztwa Warszawskiego obwodach Prus zachodnich spisku, przekonały się publiczne władze, że wyżsi przewódzcy tego rozruchu, pomimo dość licznych uwięzień uczestników niższego stopnia, plany swoje daléj prowadzili i, pubudzeni przez emisaryjuszów emigracyi polskiéj starali się rzeczywiste powstanie przygotować. A że równocześnie odkryto imiona tych przewódzców, przeto dnia 14. b. m. około południa uwieziono tych z pomiędzy nich, którzy się w Poznaniu znajdowali a do postronnych obwodów wydano odpowiedne zamiarowi rozkazy. Aby rozsypani po prowincyi uczestnicy nie zostali zawcześnie ostrzeżeni o wypadkach w Poznaniu, pozamykano na kilka godzin bramy miasta, zresztą było wszystko całkiem spokojne. Osoby przeciw którym d. 14. b. m. wydano rozkazy uwięzienia (jest ich w ogóle cztérdzieści), należą powiększéj części do młodszych właścicieli dóbr na prowincyi, a miedzy tymi, znajdujemy niestety! także kilka imion znakomitych rodzin.

Komenderujący jenerał piątego korpusu ar-

mii kazał kilkom do tego korpusu należącym, w Szlązku stojącym oddziałom wojska do prowincyi wkroczyć, aby się na wszelkie wypadki zabezpieczyć i spokojną cześć ludności od prześladowania zasłonić; jednakże zdaje się że te środki ostrożności nawet nie były potrzebne, gdyż — jak daleko sięgają nasze wiadomości — jądro ludności — mianowicie stan włościan — nie należał całkiem do rozruchów, a więc nadzieja sukcesu podobno tylko na omamieniu się opiérała.

## Niemce.

Rządowy dziennik wielkiego Księztwa Badeńskiego z dnia 11. lutego zawiéra najwyższe Jego Król. Mości Wielkiego Księcia postanowienie, podług którego mają niezwłocznie nastąpić przygotowawcze czynności do wyborów deputowanych ze strony właścicieli gruntów i deputowanych z uniwersytetów krajowych dla izby wyższéj, równie jak i deputowanych z obwodów miejskich i wiejskich dla izby niższéj na zgromadzenie stanowe. Po skończonych tych przygotowawczych czynnościach, mają wybrani komisarze zająć się natychmiast uporządkowaniem i kierunkiem samychże wyborów.

## NOWINY.

(Nadesłane.) — Odezwa do niewyczerpanéj dobroczynności mieszkańców Lwowa w Gazecie z dnia 3. b. m. umieszczona, najpomyślniejszym została uwieńczona skutkiem, albowiem po opędzeniu wszelkich kosztów z największą oszczędnością obliczonych, pozostało z balu na dochód *Domu dla ubogich* dnia 15. b. m. danego 512 zr. 44 kr. m. k. Zaiste znaczny zasiłek, który jedynie staraniem JW. hrabi Gołuchowskiego c. k. Radzcy gubernijalnego i Referenta miasta, tudzież niezmordowanym zabiegom JMĆ. Panów Józefa Göttingera i Frańciszka Adamskiego, około tutejszego Instytutu dla ubogich wielce zasłużonych obywateli zawdzięczyć należy. Miłe wrażenie zrobiło przyozdobienie sali balowéj w rośliny, drzewa za szczególną łaską z oranżeryi JKMości naszego Najdostojniejszego Arcyksięcia sprowadzone, tudzież rozdawanie Damom świéżych bukietów, do których JW. hrabia Henryk Fredro, W. Michał Baczyński, jakoteż P. p. Rożanowski, Schneider i Klimowicz, z cieplarni swoich hojnie kwiatów dostarczyli; — a nadewszystko uprzejmość, z którą gospodynie balu, małżonki Radzców Magistratu W. Apolonija Sietnicka i W. Łucyja Vrabetz, także i JMość Pani Göttingerowa aż do 11téj godziny gości przyjmowały. — Dzięki Ci wspaniałomyślna Publiczności za ofiary na dobro ubogich! Dzięki Wam szanowne Panie za waszą uprzejmość i trudy! Dzięki wam nakoniec dostojni i zacni Panowie, którzyście starań, zabiegów i ofiar do osiągnienia i uświetnienia tak pięknego celu nie szczędzili! W waszych szlachetnych sercach, najsowitszą znajdziecie nagrodę.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(*Z korespondencyi prywatnéj*).

*Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 18. lutego.* Nader przykry stan powietrza i złe drogi, sprawiły zapewne iż tym razem tak mało na nasz targ przypędzono wołów, albowiem wszystkiego tylko 267, i to w samych małych partyjach. Jednak i te dla cen w porównaniu z taxą wołowiny zbyt wysokich, nie wszystkie znalazły kupca. Z Wiédnia nie było kupców; stolica ta dostała nieco wołów z Węgier. Cetnar wołu płacą w Wiédniu od 40 do 41 zr. w. w. — Nasz przyszły targ nie zanosi się także na lepszy.

*Z Odessy dnia 10. lutego.* Przy braku obstalunków z zagranicy, pokup zboża jest u nas trzeci już miesiąc bardzo nieznaczny, skutkiem czego i ceny spadły, tak, iż w porównaniu z cenami jakie były w listopadzie r. z. czetwert' płacą teraz o 3 do 3½ rubli asygn. niżéj. Zapasy nasze wynoszą 760,000 czetwert pszenicy, atoli z tego jest już 320,000 w rękach kupców i czeka tylko chwili otwarcia żeglugi.

* * *

## Sposób aby twarde mięso było po ugotowaniu kruche.

Aby twarde mięso, szczególniéj też z starych źwierząt było po ugotowaniu kruche, trzeba, gdy się je wypłócze, zawinąć w płachtę płócienną i na wieczór położyć na ciepłym piecu lub też umieścić w zwyczajnym lub piekarskim piecu, na wpół wychłodłym. Takie mięso nazajutrz zwyczajnym sposobem ugotowane, będzie bardzo kruche.

Redaktor J. N. Kamiński — Nakładem Spadkobierców Frańciszka Krattera.

(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) (*Dodatek nadzw.*)

# Uwiadomienie.

Rozeszły się wieści, jakoby zakład galicyjskiéj kasy oszczędności wkładających był wezwał, do odebrania powierzonych kasie oszczędności pieniędzy i zastawów. Te wieści są bezzasadne i mylne; i owszem kasa oszczędności przyjmuje bez przerwy wkładki i uiszcza wypłaty jak dotąd regularnie.

Przegląd roczny obrotu pieniężnego, który w najbliższéj Gazecie umieszczony będzie, pomyślny stan tego zakładu okaże.

**Od Dyrekcyi galicyjskiéj kasy oszczędności.**

**We Lwowie dnia 20. Lutego 1846.**

# Kundmachung.

Es haben sich Gerüchte verbreitet, daß die galizische Sparkasse=Anstalt, die Einleger aufgefordert habe die der Sparkasse anvertrauten Gelder und Pfänder zurückzunehmen. Diese Gerüchte sind ganz ungegründet und falsch; vielmehr nimmt die Sparkasse fortwährend Einzahlungen an, und leistet die Rückzahlungen regelmäßig wie bisher.

Die in dem nächsten Blatte der lemberger Zeitung erscheinende jährliche Uibersicht der Gebahrung wird den erfreulichen Zustand der Anstalt nachweisen.

Von der Direkzion der galizischen Sparkasse.

Lemberg am 20. Februar 1846.